

Sygn. akt IV Ca 515/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Mariola Watemborska (spr.)

Sędziowie SO: Dorota Curzydło, Andrzej Jastrzębski

Protokolant: sekr. sądowy Agnieszka Urbanowicz

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2014 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa K. G.

przeciwko Skarbowi Państwa Sądowi Rejonowemu w Łęborku

z udziałem interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w W. i Prokuratora Rejonowego w Bytowie

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego
w Łęborku z dnia 29 maja 2013r., sygn. akt VI C 31/13

oddala apelację.

Sygn. akt IV Ca 515/13

UZASADNIENIE

Powód K. G. w pozwie wniesionym do Sądu Rejonowego w Bytowie domagał się zasądzenia od pozwanego Skarbu Państwa Prezesa Sądu Rejonowego w Bytowie kwoty 15.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem, do którego doszło w dniu 16 lipca 2009 r. na schodach w budynku Sądu Rejonowego w Bytowie, w ramach którego doznał on urazu stawu kolanowego lewego. Wniósł również o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazał, iż w dniu 16 lipca 2009 r. schody w budynku sądu były śliskie, w wyniku czego poślizgnął się i upadł. Jednocześnie podniósł, że w dniu 16 lipca 2009 r. poruszał się o kulach w związku z wcześniejszym zdarzeniem.

Pozwany Skarb Państwa Sąd Rejonowy w Bytowie wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany Skarb Państwa podniósł, iż powód nie wykazał, że w dniu 16 lipca 2009 r. uległ wypadkowi na schodach w budynku Sądu Rejonowego w Bytowie oraz, że w wyniku tego upadku doznał urazu stawu kolanowego lewego, a także nie wskazał podstawy dochodzenia kwoty 15.000 zł.

Dopuszczony do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa wskazując, że powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanego za doznany przez niego uraz.

Na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 października 2012 r. w sprawie zniesienia niektórych sądów rejonowych (dz. U. z 2012 r., poz. 1121) z dniem 1 stycznia 2013 r. Sąd Rejonowy w Bytowie został zniesiony, a sądem przejmującym stał się Sąd Rejonowy w Lęborku wchodząc w prawa i obowiązki Sądu Rejonowego w Bytowie. W konsekwencji Sąd Rejonowy w Lęborku uzyskał legitymację procesową bierną w niniejszym postępowaniu.

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że powód K. G. w dniu 16 lipca 2009 r. przebywał w budynku ówczesnego Sądu Rejonowego w Bytowie w związku ze sprawą o wykroczenie, w której był obwinionym. Tego dnia poruszał się o kulach - dwa tygodnie wcześniej doznał skręcenia kostki lewej kończyny dolnej. W związku z tym urazem powód nie korzystał z pomocy lekarza, samodzielnie opatrzył uraz bandażem i poruszał się na kulach.

Ustalił ponadto Sąd I instancji, że powód kilka lat wcześniej w tym samym miejscu doznał złamania, zaś w lutym 2009 r. przeszedł zabieg operacyjny kolana lewego.

Z dalszych ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy wynika, że w dniu 16 lipca 2009 r. w budynku sądu odbywały się także inne rozprawy, w sądzie w tym dniu przebywali zarówno inni interesanci jak i pracownicy sądu. Nikt poza powodem tego dnia nie przewrócił się na schodach w budynku sądu.

Po zakończonej rozprawie powód wraz z żoną A. G. udał się w kierunku wyjścia z budynku, schodząc jednak ze schodów, zsunął się na posadzkę i upadł. Po upadku, żona pomogła mu wyjść z budynku, a następnie powód kierując pojazdem pojechał do Szpitala (...) w B., gdzie stwierdzono stłuczenie kolana lewego. Powód w związku z w/w zdarzeniem nie był hospitalizowany.

Ustalił także Sąd Rejonowy, że powód K. G. jest rolnikiem, prowadzi wraz z małżonką tradycyjne gospodarstwo rolne o areale 15 ha. Po dniu 16 lipca 2009 r. powód w dalszym ciągu pracował w gospodarstwie rolnym, nie korzystał ze zwolnienia lekarskiego.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie powoda nie zasługuje na uwzględnienie i wyrokiem z dnia 29 maja 2013r. oddalił je, nie obciążając powoda kosztami procesu.

Zauważył przy tym Sąd Rejonowy, że choć pierwotnie pozwany kwestionował fakt upadku powoda w dniu 16 lipca 2009 r. na schodach w budynku sądu, to jednak w ocenie Sądu okoliczność ta została udowodniona przez powoda zarówno zeznaniami świadków A. G. i Z. P., a także wyciągiem z dziennika służb ochrony budynku. Nadto w świetle dokumentu w postaci historii choroby udowodniona została także okoliczność, iż w wyniku wypadku powód doznał skręcenia kolana lewego.

Istota sporu w przedmiotowej sprawie sprowadzała się jednak przede wszystkim do ustalenia czy pozwany w jakikolwiek sposób spowodował, czy też ewentualnie przyczynił się do upadku powoda na schodach w budynku sądu w dniu 16 lipca 2009 r. oraz do ustalenia właściwej kwoty zadośćuczynienia w sytuacji przesądzenia, że na pozwanym ciąży prawny obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd Rejonowy przystępując do rozważań o charakterze prawnym, zwrócił uwagę na to, że naczelną zasadą postępowania cywilnego jest zasada kontradyktoryjności. Wynika z niej, że to strony obarczone zostały odpowiedzialnością za wynik procesu. Przy rozpoznawaniu sprawy rzeczą Sądu nie jest zarządzanie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie. Rola sądu nie polega bowiem na wykonywaniu przezeń obowiązków procesowych ciążyących na stronach. Strona prowadzi więc proces na własne ryzyko dowodowe.

Powód złożył wnioski dowodowe w postaci zeznań świadków, tj. A. G. oraz Z. P., dokumentacji lekarskiej oraz wyciągu z dziennika służb ochrony budynku. Sąd dowody te przeprowadził i w oparciu o nie ustalił, że w dniu 16 lipca 2009 r., powód był w budynku Sądu Rejonowego w Bytowie, poruszał się wówczas o kulach z uwagi na wcześniejszy uraz kostki w lewej nodze, który leczył bez konsultacji lekarskich, następnie schodząc ze schodów upadł doznając urazu kolana.

Jednocześnie zauważył Sąd I instancji, że powód nie zawnioskował żadnego dowodu, w oparciu o który możliwym byłoby ustalenie, że za upadek powoda na schodach winę ponosi pozwany. Wręcz przeciwnie - świadek A. G. zeznała, że w dniu zdarzenia powierzchnia schodów była taka sama jak w dniu 6 lutego 2013 r., tj. w dniu składania zeznań w przedmiotowej sprawie. Dodała, że w dniu zdarzenia nie ślizgała się na tych schodach. Podobnie powód zeznał, że gdyby w dniu zdarzenia nie poruszał się o kulach, to wówczas nie uznałby schodów za śliskie. Ten przymiot – w jego ocenie – miały schody, gdy poruszał się on o kulach.

Zdaniem Sądu Rejonowego roszczenie powoda miało charakter odpowiedzialności deliktowej, zaś jej materialno-prawną podstawą był przepis art. 415 k.c., zgodnie z którym, kto z winy swej wyrządzi drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami odpowiedzialności deliktowej są zatem: szkoda, zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego podmiotu (czyn niedozwolony) oraz związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą.

W ocenie Sądu Rejonowego, niewątpliwa na gruncie przedmiotowej sprawy była szkoda, którą poniósł powód w związku ze skręceniem kolana lewego w dniu 16 lipca 2009 r. - jak wynika zaś z treści art. 445 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Jednocześnie powód wskazał, że przyczyną jego upadku i urazu kolana były śliskie schody, na których przewrócił się będąc w budynku sądu. Sąd Rejonowy jednak uznał, że materiał dowodowy zebrany w sprawie nie potwierdził twierdzeń powoda, iż schody w budynku sądu były śliskie, co mogłoby ewentualnie statuować winę pozwanego za doznaną przez powoda szkodę.

W rezultacie – Sąd Rejonowy uznał, że powód nie wykazał, by w dniu 16 lipca 2009 r. miało miejsce zdarzenie, które rodziłoby po stronie pozwanego odpowiedzialność deliktową. Wreszcie powód nie wykazał istnienia związku przyczynowego pomiędzy powstałą szkodą, a ewentualnym zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą po stronie pozwanego.

W tych okolicznościach na podstawie art. 415 k.c. a contrario w zw. z art. 6 k.c. oddalił powództwo. Jedynie z ostrożności procesowej Sąd – mając na uwadze zasadę wynikającą z treści art. 362 k.c. uznał, iż powód przyczynił się do powstania szkody, gdyż w dniu 16 lipca 2009 r. poruszał się o kulach w związku z wcześniejszym urazem kostki lewej kończyny, którego to urazu nie konsultował u specjalistów, a wyłącznie leczył samodzielnie. Nadto przed przyjściem do sądu w dniu 16 lipca 2009 r. powód winien rozważyć możliwość złożenia ewentualnego wniosku o odroczenie terminu rozprawy o wykroczenie z uwagi na jego stan zdrowia, w tym trudności w poruszaniu się z uwagi na wcześniejszy uraz kostki lewej kończyny.

Mając zaś na uwadze art. 102 k.p.c. sąd nie obciążył powoda kosztami procesu uznając, iż w niniejszej sprawie zachodzi przypadek szczególnie uzasadniony, albowiem sytuacja majątkowa i finansowa powoda jest zła, ma ona na utrzymaniu dwoje dzieci oraz ponosi znaczne koszty z tytułu utrzymania siebie i rodziny, zaś prowadzone gospodarstwo rolne nie jest szczególnie dochodowe.

Z takim rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego nie zgodził się powód wnosząc apelację, w której – jak wynika z jej treści - domaga się zmiany zaskarżonego wyroku i zasądzenia na jego rzecz dochodzonej kwoty 15.000 złotych. Zdaniem apelującego Sąd I instancji błędnie przyjął, że na schodach, na których przewrócił się powód nie było piasku – w jego ocenie był i to można było sprawdzić na monitoringu – lecz ten został specjalnie skasowany. Ponadto powód wskazał, że sąd zaprzecza sam sobie twierdząc, że wypadek był lecz odszkodowanie się nie należy.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja powoda jako pozbawiona podstaw nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że mając na uwadze treść art. 382 kpc sąd apelacyjny ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17.04.1998r., II CKN 704/97, OSNC 1998 nr 12, poz. 214). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli Sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie, jak i wnioski wywiedzione z przeprowadzonego postępowania dowodowego prowadzące do wydania zaskarżonego postanowienia były prawidłowe, Sąd Okręgowy zatem uznaje je za własne.

Przechodząc do merytorycznej oceny wywiedzionej przez powoda apelacji, należało w pierwszym rzędzie stwierdzić, że rację ma Sąd I instancji twierdząc, iż to rzeczą powoda było wykazanie w przedmiotowym postępowaniu, że w uwagi na zawinięcie leżące po stronie właściciela obiektu, w którym doszło do nieszczęśliwego upadku, powód skręcił lewą nogę w kolanie. To powód winien w toku postępowania przed Sądem I instancji wykazać, że na schodach w sądzie znajdował się piasek naniesiony tam przez przemieszczające się po sądzie osoby i nie usunięty przez obsługę sądu. Żadnego dowodu na te okoliczność powód jednak nie zgłosił.

Znamienne przy tym jest również to, że uzasadniając swoje żądanie, powód – ani w pozwie wniesionym po raz pierwszy w dniu 13.12.2011r., ani też w kolejnym pozwie z dnia 23.03.2012r. nie wskazywał na piasek na schodach jako przyczynę swojego upadku. W obu przypadkach powód natomiast zgodnie twierdził, że schody w sądzie były bardzo śliskie. Słuchani zaś świadkowie zawnioskowani zresztą przez samego powoda nie potwierdzili w tym zakresie stanowiska powoda – żona powoda A. G. stwierdziła nawet, że schody w sądzie w dniu zdarzenia nie wyglądały na śliskie. Ponadto zeznał, że nie wie dlaczego mąż się zsunął (ze schodów) widocznie się potknął. Także sam powód słuchany na rozprawie w dniu 29 maja 2013r. w charakterze strony nie wspominał o piasku znajdującym się na schodach, powodującym to, że schody były niebezpiecznie śliskie.

Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika natomiast bezspornie, że w dniu zdarzenia powód poruszał się o kulach wobec czego jego przemieszczanie się – szczególnie po schodach – obiektywnie rzecz ujmując było zdecydowanie utrudnione. Nie trudno w takiej sytuacji o nieszczęśliwy upadek, którego powód stał się ofiarą.

Brak jest przy tym jakichkolwiek podstaw do przyjęcia zasadności zarzutu powoda zawartego w apelacji a dotyczącego celowego zniszczenia przez pozwanego zapisu z monitoringu, obrazującego przebieg zdarzenia. Zauważyć przede wszystkim należy, że powód z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia za zdarzenie z dnia 16 lipca 2009r. wystąpił do sądu dopiero w dniu 23 marca 2012r. tj. po 2,5 roku od dnia zdarzenia. Wcześniejszy, cofnięty – a więc nie wywołujący żadnych skutków prawnych – pozew, K. G. złożył w dniu 13.12.2011r. czyli także po upływie 2 lat od zdarzenia. Jak natomiast wynika z informacji pracownika Oddziału Administracyjnego Sądu Rejonowego w Lęborku z siedzibą w Bytowie (k. 107 akt) zainstalowany w tym sądzie system monitoringu pozwala na utrwalanie zapisu zdarzeń tylko na okres 30 dni wstecz, wszystkie wcześniejsze zapisy są anulowane. Także zasady doświadczenia życiowego i zawodowego pozwalają stwierdzić, że zapisy monitoringu są kasowane po kilku – kilkudziesięciu dniach. Powód więc występując z żądaniem zapłaty, po upływie dwóch lat od zdarzenia, musiał liczyć się z tym, że niemożliwym będzie uzyskanie po takim czasie zapisu z monitoringu.

Skoro zatem powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Lęborku za zdarzenie z dnia 16 lipca 2009r., słusznie Sąd Rejonowy jego żądanie oddalił, nawet w sytuacji gdy

szkoda bezsprzecznie po stronie powoda wystąpiła. Nie są jednak spełnione pozostałe przesłanki do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego z art. 415 kc za przedmiotowe zdarzenie.

Apelacja powoda, stanowiąca jedynie polemikę z właściwymi ustaleniami i rozważaniami Sądu I instancji jako bezzasadna na podstawie art. 385 kpc podlega zatem oddaleniu.